GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 26,00 mk. do b. Kongresówki i Galicji 40,00 mk.

**Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!**

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 25. grudnia 1921 r. Nr. 298.



Boże Narodzenie.

„Gloria in excelsis Deo
Ex interra pax hominibus!"

„Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli".

Ten śpiew anielski rozbrzmiewa dziś znowu w całym świecie chrześcijańskim.

Ten śpiew anielski rozbrzmiewa w całej wolnej Polsce, rozbrzmiewa także u nas na Warmji, na Mazurach, na Powiślu, na wychodźctwie i wszędzie, gdzie lud polski żyje.

Gwiazda, która ukazała się w pamiętną noc wigilijną, to gwiazda rzucająca światło w ciemności, to symbol zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości nad fałszem i kłamstwem. Dlatego święto Bożego Narodzenia jest świętem wiary w tryumf prawdy i sprawiedliwości, świętem maluczkich i prostaczków, świętem uciśnionych i gnębionych, którzy wznoszą oczy ku prawdzie, światłu, gwiaździe betlejemskiej i chylą kornie kolana przed maluczkim Jezusem, urodzonym nie w pałacu królewskim lecz w nędznej szopie.

„Bóg się rodzi, moc truchleje"...

Moce szatańskie, zło, nieprawość, niesprawiedliwość truchleją, bo Bóg się rodzi. Maleńka Dziecina zwycięża moce piekielne, maleńka Dziecina wśród pastuszków, bydląt, na sianku w stajence Betlejemskiej!

W latach niewoli i niedoli cały naród polski wierzył silnie w tryumf prawdy, w tyumf sprawiedliwości nad brutalną przemocą. W latach niewoli co rok ta silna wiara ludu polskiego w zwycięstwo światła nad ciemnością się objawiała. Co rok naród polski korzył się przed Bożą Dzieciną, błagał o wolność i wierzył w gwiazdę wolności.

I ta gwiazda zabłysła, a moc struchlała...

Stał się cud.

Zakotłowało w świecie. Powstała burza. Uderzył piorun. Gniew Boży. Ciężkie chwile przechodził naród polski. Ale przeszły ciemności, zabłysła gwiazda. Struchlała moc hakaty, znikli germanizatorzy, pierzchli ci, którzy podczas procesyj zrywali kolory biało-czerwone, konfiskowali sztandary z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, orzełkom polskim łebki ukręcali, znikła Kolonizacja, przepadł „Ostmarkenferajn", zabłysła gwiazda, pękły okowy i przyszła wolność.

Dziś naród polski wolny i niepodległy korzy się u stóp Bożej Dzieciny i dziękuje za cud...

Pójdźmy wszyscy do stajenki
Do Jezusa i Panienki:
Powitajmy Maleńkiego
I Maryję, Matkę Jego...

I my Warmjacy, Mazurzy, rodacy z Powiśla i całych Prus Wschodnich błagamy to Boże i Wszechmocne Dzieciątko Jezus o błogosławieństwo, o pomoc w naszych troskach i w naszej niedoli.

Duchem łączymy się z całym narodm polskim, dzielimy się z braćmi naszymi opłatkiem i prosimy Dziesiątko Jezus o Błogosławieństwo dla całej Polski, dla całego narodu polskiego i dla wszystkich ludzi dobrej woli.

Jezu Maleńki, błogosław Polsce!

Jezu Maleńki błogosław Warmji, Mazurom i rodakom na Powiślu, Jezu Maleńki, wspomagaj nas w obronie naszej Wiary św, naszej mowy ojczystej, tych skarbów po ojcach oddziedziczonych.

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą!
W dobrych radach, dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę, Swą siłą.

Błogosław nam Polskę miłą,
Te wszystkie wioski z miastami
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Nasze prawa muszą być zagwarantowane.

„Samobójcza objektywność".

Dr. Herrmann Ullmann wydaje miesięcznik pod tytułem „Deutsche Arbeit". W miesięczniku tym znajduje się artykuł pod tytułem „Selbstmörderische Objektivität". Artykuł ten powtarza z zadowoleniem wychodzącą na Mazurach w Jańsborku polakożercza „Johannisburger Zeitung".

Otoż autor artykułu twierdzi, że w Niemczech popełniał urząd statystyczny różne głupstwa przed wojną. Rozchodzi się mianowicie o statystykę mieszkańców Niemiec i stwierdzenie mowy ojczystej. Niesprawiedliwością jest, ażeby mieszkańców podług mowy narodowościowo dzielono. Niemcy odebrali za tę niesprawiedliwość po wojnie pokwitowanie. W Paryżu bowiem opierano się na niemieckich statystykach. Statystyki te były materjałom dowodowym dla Polaków: Wszystkie plebiscyty wykazały, iż stwierdzenie narodowości podług mowy oparte było na fałszywych podstawach, ponieważ we wszystkich dzielnicach granicznych oddano więcej głosów za Niemcami, aniżeli statystyka Niemców wykazywała. Najjaskrawiej zauważono objaw ten w Prusach Wschodnich. Pomimo że wielkie części Mazur wykazują bardzo silną mazurską, tj. nie niemiecką większość, to jednak 97½ % głosów oddano za Niemcami. Po polsku mówiąca ludność więcej głosów oddała w 9 powiatach aniżeli ludność po niemiecku mówiąca.

A więc podług autora samobójczy pociąg do objektywności u Niemców jest niczem innem jak bezmyślnością i głupotą. Mowa ojczysta i narodowość to nie jest jedno i to samo.

Oto najgłówniejsze zdania z wywodów Dr. Ullmanna.

To zapatrywanie podzielają u nas w Prusach Wschodnich szerokie koła niemieckie. Z czasem Niemcy nas Polaków mieszkających w Niemczech uznają za Niemców i kwita.

Mieszkamy w Niemczech, nie optowaliśmy za Polską, a więc jesteśmy Niemcami.

A w Polsce? Wara! Tam zupełnie coś innego. „Was deutsch ist muss deutsch bleiben".

Taką objektywnością odznacza się pruski naród panów — »Herrenvolk«.

Z Prusakami więc nie przyjdziemy do ładu.

Nasze prawa narodowościowe muszą być zagwarantowane.

Przegląd polityczny.

Polska.

Sanacja finansów polskich.

Warszawa. (AUE). »Przegląd Wieczorny« donosi, że minister skarbu Michalski, otrzymawszy od Sejmu pełnomocnictwo do przeprowadzenia sanacji finansów państwowych, przystępuje w tych dniach do reorganizacji władz skarbowych. Szczególną troską ministra mają być władze skarbowe pierwszej i drugiej instancji.

Podróż Karachana.

Warszawa. (AUE). Poseł sowiecki Karachan wyjeżdża do Moskwy. Wyjazd jego w związku z rokowaniami o zawarcie polsko-rosyjskiej umowy handlowej, które się mają wkrótce rozpocząć. Zastępuje go pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego, Lorenz.

Realizacja traktatu ryskiego.

Warszawa. (AUE). Dziś odbyły się pierwsze narady komisji międzyministerjalnej do wprowadzenia w życie postanowień traktatu ryskiego. W miejsce byłego podsekretarza stanu p. Dąbskiego przewodniczył p. Tytus Filipowicz. Na dzisiejszem posiedzeniu stwierdzono, w jakiem stadjum są obecnie prace, dotyczące wprowadzenia w życie postanowień traktatu. Dalsze posiedzenia poświęcone będą opracowaniu planu przyszłości.

Pełne porozumienie w sprawach polsko-gdańskich.

Warszawa. (AUE). Dziś wieczorem wyjeżdża do Gdańska delegacja Senatu gdańskiego, która od poniedziałku prowadziła w Warszawie konferencje w sprawie wejścia w życie umowy gospodarczej polsko-gdańskiej. Jak słychać, rokowania z delegacją gdańską zakończyły się osiągnięciem porozumienia w wszystkich spornych punktach.

Niemcy.

Niemcy będą musiały płacić.

Londynie. (PAT.) »Agencja Havasa« donosi: W czasie rokowań angielsko-francuskich Francja obstawać będzie przy konieczności uzyskania od rządu Rzeszy dokładnie i sumiennie opracowanej statystyki eksportu i importu niemieckiego. Rzeczoznawcy francuscy stwierdzili, że Niemcy są w możności zapłacić całkowicie ratę przypadającą na 15 stycznia r. p.

Należy przypuszczać, że i rzeczoznawcy angielscy podzielą tem pogląd. Ostateczne zarządzenia, mające na celu zmuszenie Niemiec do dokonania wypłaty powzięte będą w porozumieniu z państwami sprzymierzonemi.

Zatarg urzędników z rządem w Rzeszy.

Berlin, (AUE) Konflikt organizacyj urzędniczych z rządem Rzeszy, trwający od kilku tygodni, nowego doznał zaostrzenia. Organizacje te są przekonane, że wyczerpały wszystkie środki polubownego załatwienia sporu i pogodziły się z myślą użycia środka ostatecznego tj. strajku. Nadto w międzyczasie również urzędnicy poczt i telegrafów uchwalili krótkoterminowe ultimatum, które jednak dzięki pośrednictwu na razie zostało wstrzymane, a natomiast raz jeszcze w formie bardzo kategorycznej powtórnie przedłożono żądania urzędników.

Sowiety kupują broń w Niemczech.

Sztokholm, (PAT.) »Svenska Dagbladet« donosi, że Karol Kilbom naczelny redaktor dziennika bolszewickiego w Sztokholmie, członek III międzynarodówki zakupił w Niemczech na rachunek Rosji sowieckiej 300 000 karabinów. Część ich znajduje się już w Szwecji, skąd ma być przewieziona do Rosji. Zakupiono również dla Rosji broń w Szwecji, Danji i innych krajach. Dalej bolszewicy szwedzcy mieli otrzymać 500 000 koron na przeprowadzenie tej tranzakcji.

A jednak zbroją się.

Berlin, (AUE) Berlińska »Freiheit« występuje dziś ostro przeciwko wydanym przez ministra obrony Rzeszy służbowym dla armji, które wedłud niej mają na celu stworzenie podstawy daleko większej armji, aniżeli przyznano Niemcom w traktacie wersalskim. »Freiheit« twierdzi całkiem słusznie, że zagranica musi pytać siebie, dlaczego minister obrony Rzeszy kładzie tak wielki nacisk na wyćwiczenie karnych niemieckich żołnierzy i to w dodatku w takich środkach walki, któremi Niemcy na zasadzie traktatu wersalskiego nie dysponują. Obowiązkiem kanclerza było zakazać wydania tych przepisów i przypomnieć sobie, że zasługą właśnie oficerów republikańskich było niesłychanie lekkomyślne roztrwonienie pieniędzy i funduszów republiki niemieckiej w roku 1919—20 na przeróżne zachcianki wojennych zdobyczy w Kurlandji, Łotwiei Polsce.

Anglja.

Konferencja londyńska.

Londyn. (PAT). Pierwsze spotkanie Lloyda Georgea z Briandem zakończone zostało o godz. 1. po południu. Naradę tę cechował nastrój bardzo serdeczny. Obrady dotyczyły ogólnego położenia gospodarczego całego świata, szeregu ważnych kwestyj europejskich, jak odbudowy Rosji, i plan odszkodowań. Co do tego ostatniego punktu rozpatrywano różne sposoby załatwienia sprawy. Decyzja dotąd nie zapadła.

Londyn, (PAT) »Times« donoszą: Delegacja francuska przybyła do Londynu jedynie w nadziei, że będą jej przedłożone kongretne propozycje niemieckie, Francja trwa przy żądaniu zapłaty obu rat nawet w drodze zastosowania przymusu. Delegacja francuska sądzi, że rządowi niemieckiemu przedstawione być muszą definitywne propozycje w sprawie ustanowienia międzynarodowej kontroli nad gospodarką Niemiec.

„Irlandzkie wolne państwo".

Historja nieporozumień irlandzko-angielskich datuje się oddawna, bo od roku 1169, kiedy Anglicy wylądowali na zielonej wyspie. Przeszło siedemset lat trwające walki i rewolucja, która ostatnio węszła w stan niezwykłej zażartości, dziś doszła do końca i do upragnionego pokoju.

Warunki układu są następujące: Irlandją zostaje zrównaną z pewnemi ograniczeniami z kolonjami jak Kanada, Australja itp. i otrzymuje nazwę: „Irlandzkie Wolne Państwo". Irlandja zostanie częścią składową imperjum brytyjskiego, zadokumentuje w konstytucji wierność dla wspólnoty państwowej i króla Jerzego i weźmie udział w długach narodowych

Kazanie

na Boże Narodzenie.

Lekcja

z listu św. Pawła apostoła do Żydów r. I, w. 1—12.

Rozmaicie i wielą sposobów mówiwszy dawno Bóg ojcom przez proroki, naostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki, który, gdyż jest jasnością chwały i wyrażeniem istności Jego, a nosząc wszystko słowem mocy Swej, sprawiwszy oczyszczenie grzechów, siedzi na prawicy majestatu na wysokościach, tym zacniejszym zostawszy nad anioły, im osobliwsze nad nie imię odziedziczył. Bo któremuż kiedy z aniołów rzekł: Synem Moim jesteś ty, Jam ciebie dziś urodził? I zasię: Ja mu będę Ojcem, a on Mnie będzie Synem? A gdy zasię wprowadza pierworodnego na okrąg ziemi, mówi: A niech Mu się kłaniają wszyscy aniołowie Boży. A do aniołów mówi: który czyni aniołami swymi duchy, a sługami swymi płomień ognia. A do Syna: Stolica Twoja Boża na wiek wieku, laska prawości laska Królestwa Twego. Umiłowałeś sprawiedliwość a nienawidziłeś nieprawość. Dla tegoż pomazał Cię, Boże, Bóg Twój, olejkiem radości nad uczestniki Twoje. Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię, a dzieła rąk Twoich są niebiosa. One poginą, a Ty trwać będziesz, a wszystkie jako szata zwiotrzeją, a jako odzienie zmienisz je i odmienią się: a Ty tenżeś jest i lata Twoje nie ustaną.

Ewangelja

u św. Jana rozdz. I, wiersz 1—14.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez niego nic się nie stało. W niem był żywot, a żywot był światłością ludzi. A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu na imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat Go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoić Go nie przyjęli. A ilekolwiek przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca) pełne łaski i pełne prawdy.

Chwała Bogu na wysokościach
a pokój ludziom na ziemi.

Najmilsi w Chrystusie!

Dzisiaj spragnione wołania nieba, ziemi, obłoków i ludzi spełniły się. Westchnienia Izajasza 45, 8: „Spuście rosę niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszczą sprawiedliwego ze dżdżem. Niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela" nareszcie wypełniły się dosłownie. Już się ono spełniło, co pod figurą było i „kiedy noc w pilnym biegu swego stanęła i głębokie milczenie okrywało ziemię" — wszechmocne słowo zstąpiło z niebios na niziny ziemskie, zstąpiło w postaci miłego dzieciątka, jakby nikt się nie był spodziewał, zstąpiło w miejscu, o jakiem nikt by nie był pomyślał. (—) Betleem w stajence zjawił się nareszcie ten, ktoryby był oczekiwany od narodów, a przyszedł jako niemowlę słabe, bezwładne. Ta biedna Dziecina, która nie ma ni domu ni kolebki, ani mówić nie może, czyż ona wszystkich uszczęśliwi. Cóż ona ludziom przyniesie?

Oto anioł z nieba nam na to pytanie odpowiada mówiąc do pastuszków: »Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. O tem wam daję znak: znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, i położone w żłobie«. Na te słowa zjawiło się wśród nocnej ciszy całe wojsko anielskie nucąc na betleemskich polach wesoły hejnał: »Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli«.

A więc Dzieciątko to Boże przyszło na świat, aby ztąd oddać chwałę Bogu by uwielbić Boga w taki sposób, jak Bóg tego wymaga i jak świat i wszystkie stworzenia dotychczas Boga uwielbić nie były zdolne. Choć Bóg nie potrzebuje chwały żadnej, bo jest nieskończenie szczęśliwy i doskonały w sobie, to chciał na zewnątrz mieć chwałę od stworzeń, którym dał życie, stworzył świat, aby go ten chwalił pięknością, porządkiem rozmaitością swą, porządkiem swem. Niebo i ziemia chwalą go bez przestanku, to bezrozumne stworzenie wychwala Boga jak zegar mistrza, który go złożył, idąc i bijąc wedle woli jego.

Ale większa chwała w tem, jeżeli myśląca istota przypatrzy się temu zegarowi niebieskiemu i ziemskiemu rozważy, podziwia i pochwali zegar i mistrza jego.

Ztąd głosi Psalmista: Któż jest kto poznaje dzieła Twoje Boże i im się dziwuje? Aby oraz i o Tobie Twórcy ich i utrzymaniu nie myślał i ztąd cię nie wielbił? A my powtarzamy w naszych nieporównanych nieszporach warmijskich: »Prawdziwa moc Twoja Boże nie ma granic, mądrość i dobroć Twoja równie jak Ty sam, jest nieskończona". Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu jak była na początku, i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Do tej chwały pociąga nas świat duchów, do tej chwały pociągał anioł pastuszków: Idźcie do Betleem, tam Dziecię znajdziecie, w pieluszki uwinięte, w żłobie położone. Pastarze rozważali te słowa mówiąc: »Pójdźmy do Betleem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał«.

Tak człowiek rozważając dzieło Boże i chwaląc je dójdzie do pokoju, którego świat dać nie może.

Amen.

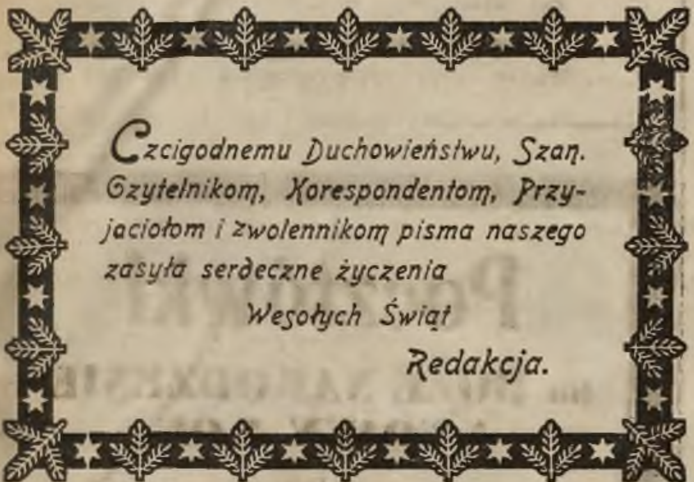
i w wydatkach wojennych. Natomiast kwestjami finansowemi, kierować będzie samodzielnie parlament irlandzki. Wojsko ang. będzie broniło wybrzeży Irlandji tak długo, dopóki rząd irlandzki nie będzie w stanie wojsk angielskich zamienić irlandzkiemi, których siła nie może przekroczyć siły wojsk wielkobrytyjskich.

Ostateczne zdecydowanie sprawy układu irlandzko-angielskiego parlament zatwierdził ogromną większością.

KRONIKA.

Olsztyn, 24 grudnia 1921.

Kalendarz na wtorek: Jana apost. i ewang.
Wschód słońca o g. 8,13; zachód o g. 3,49.



— **Zebranie w sprawie opcji** odbędzie się dnia 30 grudnia w „Hotelu International". Wstęp mają tylko członkowie „Związku Polaków" za okazaniem legitymacji, tj. karty członkostwa z wlepionemi znaczkami.

— **Artykuł** „Wystawa robót kobiecych na Powiślu" z powodu braku miejsca umieścić możemy dopiero po świętach.

— **Pasterka.** Pierwsza polska Msza św. odbędzie się w pierwsze święto o godz. kwadrans na siódmą w kościele św. Jakóba. Śpiew Tow. „Lutni" na małym chórze. Liczny udział pożądany.

— **Wśród nocnej ciszy,** głos się rozchodzi. Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi. Oto pierwsze słowa tej ślicznej polskiej kolendy. Już od lat 1921 rozchodzi się ten głos wśród nocnej ciszy, na całym świecie. „Wstańcie ludzie albowiem Chrystus się narodził". Dzwony miljonów kościołów roznoszą te nowinę starą, a jednak zawsze nową na całym świecie. I jak w onczas pastuszkowie pobiegli do stajenki malej dzieciny, tak dziś biegną ci, którzy są niewinnego i prostego serca, by u stóp świętego dziecka się pomodlić i może się wypłakać. Nie przychodzą do złóbka ci, którzy nie wierzą w Boga Nowonarodzonego, ci którzy nie znają pokory, ci którzy panować chcą na ziemi, a niechcą się uniżyć przed Królem Króiow choć w biednej szopie. Ci nieszczęśliwi oni nie zaznają prawdziwej radości w dniu Bożego Narodzenia. Bo ich serca oddalone są od źródła wszelkiej radości. Albowiem jak święty Augustyn powiada: Niespokojne jest serce moje, aż spocznie w Tobie o Boże. Pastuszkowie biedni byli, najbiedniejsi z wszystkich ludzie, lecz gdy usłyszeli, że Chrystus się narodził, mówili między sobą: „Czyż pójdziemy z próżnemi rękoma do Mesjasza"? I jeden bierze barana, drugi kurę, trzeci kurcząt troje, czwarty skrzypeczki swoje, by choć coś Panu podarować. A Dziecię Boskie mile przyjęło dary ubogich pastuszków i błogosławiło wszystkim. Radość wielka napełnila ich serce, bo jak Pismo święte mówi, powrócili z radością wielką do swoich trzód. I my gdy usłyszymy wśród nocnej ciszy głos dzwonów wołających nas do żłóbka, nie idźmy do Pana z próżnemi rękoma, ofiarujmy Mu nasze serca oczyszczone z grzechów. Jak boleśnie opowiada nam Ewangelja święta o tem, że nie przyjęło Marji i Józefa w żadnej gospodzie. Starajmy się to Dzieciątku małemu wynagrodzić tem, że jak wszyscy uczynimy Mu gospodę w sercach naszych przyjmując Go w Komunji świętej. A Boże Dziecię podniesie wtenczas rączkę swoją i pobłogosławi nas i radość wielka wstąpi w serca nasze i będziemy z Aniołami nucić radosne „Glorja in excelsis Deo!"...

W piątek dnia 30. grudnia rb. o godz. 10-tej przed poł. na wielkiej sali hotelu International w Olsztynie odbędzie się

zebranie członków Związku Polaków

w sprawie opcji

na korzyść Polski.

Wstęp dozwolony tylko Członkom Związku Polaków za okazaniem legitymacji.

Uprasza się o przybycie wszystkich Członków interesujących się sprawą opcji.

Jan Baczewski, sekr. Z. P. na Warmję.

Z Powiśla.

* **Kalwa.** Gwiazdka dla dzieci odbędzie się w drugie święto w sali pana Kamińskiego w Kalwie o godz. 4 po południu. Zabawa z teatrem „Towarzystwa Ludowego" odbędzie się w Święto Trzech Króli na sali pana Kamińskiego w Kalwie. Początek o godzinie 4-tej po południu. Na zabawę zaprasza się także i nieczłonków. Zarząd „Tow. Ludowego".

* **Mikołajki.** W drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 4½ po południu zostanie odegrany przez dzieci z ochronki na sali pana Laskowskiego w Mikołajkach teatrzyk gwiazdkowy. O liczny udział prosi Zarząd.

* **Kisielice.** Przeszłej niedzieli zamierzał jechać pewen tutejszy gospodarz na dworzec. Na gładkiej szosie nie można było ruszyć z miejsca. W końcu rozkazał woźnicy aby stanął na szosie i zaniósł mu paczki na dworzec. Gdy woźnica powrócił, niemało się wystraszył, nie było bowiem konia. Wszelkie poszukiwania nie odniosły skutku. Następnego dnia zameldował pewien obywatel policji, że znalazł na szosie konia przy powozie i mniemając, że był to koń skradziony, zaprowadził go do swojej stajni.

Sztum. Przed kilku dniami aresztowano kupca Königa z Schönebeck. Hrabia von Brünek w Bellschnitz i posiedziciel majątku Thielbein w Gr. Babenz otrzymali prawie równocześnie listy z prośbami, wzywające tych panów, by złożyli w oznaczonym czasie jeden 60000 marek, drugi 100000 marek pod kamieniem na szosie blizko dworca w Suszu. W razie nie złożenia wymienionej sumy spłoną ich domostwa, a oni zostaną zabici jeszcze przed świętami. Podpisane były oba listy słowami „czarne oczy". Przy oznaczonym kamieniu aresztowano Königa, który czekał na pieniądze.

Z dalszych stron.

* **Szczecin.** Dnia 26-go grudnia w drugie święto Boże Narodzenia o godz. 4-ej po poł. odbędzie się zabawa gwiazdkowa polonji szczecińskiej i z okolicy w Szczecinie w lokalu Elisabetstr. 19 na którą wszystkich uprzejmie zaprasza Komitet.

* **Gdańsk.** Przed kilku dniami skradziono pewnej młodej pani na banku rolniczym 1000 dolarów. W chwili gdy otworzyła torebkę by tam pieniądze dobrze umieścić skradziono pieniądze. Pomimo że natychmiast pozamykano wszystkie wyjścia i obecni musieli się poddać rewizji osobistej nie znaleziono pieniędzy. Zginione 1000 dolarów posiadają podług obecnego kursu waluty wartość 200 000 marek.

Przemysł i handel w Polsce.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	22 grudnia (w wolnym obrocie) płacono	22 grudnia (w wolnym obrocie) żądano	21 grudnia (urzędowe) płacono	21 grudnia (urzędowe) żądano
dolary	169,00	—	164,82	165,17
wypł. telegr. na Londyn	—	—	719,25	720,75
guldeny holenderskie	—	—	6318,65	6331,35
marki polskie	5,90	—	5,86	5,89
wypłata na Warszawę	5,90	—	5,83	5,86
wypłata na Poznań	—	—	—	—
wypłata na Pomorze	—	—	—	—

Tendencja: spokojna.

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w drugie święto 26 bm. zaraz po nieszporach, na które się wszystkich członków i gości uprzejmie zaprasza. Niektórzy członkowie od dłuższego czasu nie płacili swych składek, a że Nowy Rok nadchodzi, więc przypomina się członkom, ażeby takowe na przyszłem zebraniu zapłacili, w przeciwnym razie z towarzystwa ich się wykluczy i stracą prawo do wspomogi. Zarząd.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Stanisław Machniewicz.

Nasze szopki i jasełka.

4)

(Ciąg dalszy).

Rozpoczyna się bowiem akt czwarty, przedstawiający salę czarnym kirem obitą, w głębi katafalk z trumną zabitego królewicza, dookoła świeczniki z płonącymi świecami. Na przodzie stoi król i zapłakana królowa, wyrzekająca boleśnie na swe losy nieszczęśliwe, poczem wychodzi ze sali. Niepokój króla zaczyna się przeradzać w trwogę, woła do siebie uczonego rabina, a w tem nagle ukazuje się śmierć jasno koścista. Dumny król pada do jej stóp i kornie błaga o litość i zmiłowanie, a kiedy to nie pomaga, ofiaruje jej wszystkie skarby swoje, purpury, złotogłowne szaty, urzędy, a nawet koronę, lecz śmierć jest nieczuła na wszystkie zaklęcia i kosą ścina głowę królewską. W tej chwili wpada do komnaty dyabeł z czerwonym, wywalonym językiem i nabiwszy króla na widły znika w ognistej czeluści, z głębi której bije czerwone światło bengalskie.

Na zakończenie ukazuje się rozradowany żyd i tańczy »hebrajskiego krakowiaczka żydowskiego«, bo dyabeł króla porwał. Po chwili przystaje przed widzami i prosi o grosze na zakupno towarów Zachęcony tem jeden z szopkarzy obchodzi widzów z pudełkiem i zbiera w nie datki groszowe. Po żydzie pojawia się zazwyczaj jeszcze stary dziadek z pod kościoła z torbą i dzwonkiem i prosi płaczliwym, trzęsącym się od starości głosem »na zgolenie bródki, na półkwaterek wódki«. Widzowie wzruszeni jego prośba, rzucają jeszcze po parę groszy do woreczka, poczem dziadek odchodzi. Zasłona zwolna zaczyna zapadać a szopkarze nucą końcową piosenkę o szopie co się wali a którą Józef nieborak kijem podpiera; wreszcie następuje pożegnanie.

Za kolędę dziękujemy
Zdrowia, szczęścia winszujemy
Na ten nowy rok.

Bądźcież państwo szczęśliwemi
oraz błogosławionemi
Na ten nowy rok.

Na tem kończy się przedstawienie. Dawniej, a w niektórych okolicach i teraz pojawiają się w szopce jeszcze inne figurki jak Węgier z olejkami, Niemiec, cygan z niedźwiedziem a wreszcie czarownica, która masło. Na ogół jednak postacie owe pojawiają się w szopkach coraz rzadziej — rzecby można, wychodzą z mody, zaczynają przechodzić tylko do zbiorów etnograficznych, tracąc świeżość i żywość, którą posiadały, stykając się z życiem i rzeczywistością.

W literaturach całego świata, jak również w obyczajach wszystkich ludów ziemi mało jest podobnie pięknych w swej naiwności i prostocie przejawów, jak nasza szopka ludowa. Niezawodnie już w średnich wiekach przedstawienie o Narodzeniu Pańskiem odgrywano po kościołach i klasztorach.

W miarę dalszego rozwoju, przedstawienia owe o charakterze religijno-kościelnym, coraz wyraźniej zaczęły się wyodrębniać od ram, w których wyłącznie dotychczas się mieściły, wchłaniać w siebie coraz więcej pierwiastków świeckich, ludowych i obyczajowych, a temsamem zbliżać się do poziomu wyobraźni ludu.

Ostateczną fazą rozwojową tego procesu jest omawiana szopka ludowa. Sceny odgrywane dawniej przez żaków i klechów przeniesiono na miniaturową scenkę, aktorów zastąpiono kukiełkami, poruszającemi się posłusznie w takt sznurka i patyka. Tekstu zaczerpnięto z piosenek i wyobrażeń ludowych i tak w jednolitą całość złączyły się luźne pozornie monologi i dyalogi. Proces ten dokonał się ostatecznie stosunkowo bardzo późno, bo prawdopodobnie w połowie 18 wieku. Rzecz ciekawa.

Zupełnie analogiczny proces dokonał się również w malarstwie europejskiem północnem i południowem. Tam także malowane przedstawienia Narodzin Chrystusa zaczął coraz silniej przenikać pierwiastek obyczajowy i rodzajowy, w szopkach zaczęło się coraz więcej gromadzić typów ludowych i mieszczańskich, aż wreszcie ten pierwiastek świecki wstąpił na plan pierwszy przed sceną religijną. Stało się to prawie o stulecie wcześniej niż w przedstawieniach ludowych.

Dzisiaj naturalnie ten piękny zwyczaj przedstawienia szopki coraz szybciej ginie, a może niebawem będzie on należał do przeszłości. Wiele scen już dawniej zaginionych, dochowało się do naszych dni w przepięknych kolędach i pastorałkach — jest w nich jednak tak wiele prawdziwej i szczerej poezji, że śmiało zaliczyć możemy te naiwne piosenki do najwspanialszych tworów wyobraźni ludowej.

Kto je pozna — ten niewątpliwie je pokocha i nigdy już o nich nie zapomni.

KONIEC!



— A wej, ten Wojtek zna się przynajmniej na jetykiecie.

— Co ju, to ju, ale zobaczymy czy nasze Czytelniki znać się będą na rzeczy i czy każdy zjedna nam przynajmniej dwóch nowych abonentów w Święta.

Zamówienie „Gazety“ na styczeń, luty i marzec.

Ich bestelle hiermit für die Monate Januar, Februar und März die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 12 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 12 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św. Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później;
21. dla chłopaka 16—20-letniego od zaraz;
22. dla parobka do koni od zaraz;
23. dla służącej do wszelkiej pracy od 1 stycznia 1922 r.;
24. dla chłopaka do koni, 20—25-letniego, od zaraz;
25. dla starszego samotnego pastucha od zaraz;
26. dla młodszego człowieka w wieku 16—18 lat, chcącego się nauczyć rolnictwa.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listopada;
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza .. miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca-ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla słodlarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu;
21. dla pogorzeka z Warmji do koni lub do pracy rolnej;
22. dla rolnika w miejsce urzędnika gospodarczego od zaraz

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.